

- Autor: **Cassa-Kasicka Emilia**
- Tytuł: **Krzyk w nocy**
- Wydawnictwo: Iskry
- Seria: Ewa wzywa 07
- Zeszyt nr 22
- Rok wydania: 1970
- Nakład: 100000
- Recenzent: [Anna Lewandowska](#)
- Recenzja: 47/2012



Bez żony ani rusz

"Krzyk w nocy" Emilli Cassa-Kasickiej ("Ewa wzywa 07", zeszyt 22) to jedna ze słabszych "Ew". Dziwi to trochę, bo w końcu autorka ma w swoim dorobku (pod prawdziwym nazwiskiem, jako Zofia Woźnicka) parę niezłych książek dla młodzieży. Widocznie jednak kryminały jej "nie leżały".

Główny bohater opowiadania, dyrektor Kuch (de domo Kuchta, ale jeszcze jego rodzice zmienili nazwisko na bardziej "eleganckie"), jest człowiekiem bezwzględnym i dąży do zdobycia majątku dosłownie "po trupach". Przywłaszczył sobie wynalazek młodego naukowca i chce go wywieźć za granicę, ale małżonka, podejrzewając go o chęć ucieczki na zawsze, składa na milicji zastrzeżenie, żeby nie wydawano mu paszportu (ponoć kiedyś coś takiego było możliwe). Kuch

morduje piękną żonę, wsiada do swojego mercedesa i ucieka. Oczywiście milicja wdraża śledztwo. Sprawą zajmuje się porucznik Sępołowicz, zdolny obserwator i wnikliwy analityk.

Za uciekinierem zostają rozpisane listy gończe, które jednak nie przynoszą rezultatu. Zapadł się jak kamień w wodę. Po pewnym czasie samochód zostaje znaleziony gdzieś w Polsce, spalony, w środku leżą zwęglone zwłoki mężczyzny. Śledztwo zostaje umorzone, bo całkiem jasne wydaje się, że dyrektor Kuch, czując na sobie brzemień winy, w ten oryginalny sposób popełnił samobójstwo: oblał mercedesa benzyną, siadł za kierownicą, podpalił samochód i zażył błyskawicznie działającą truciznę.

Dla przełożonego porucznika Sępołowicza, majora Krupczyńskiego, sprawa jest tak jasna, że rezygnuje nawet z niektórych badań (bardzo kosztownych), mogących potwierdzić tożsamość znalezionych zwłok. Ale młody porucznik nie daje się przekonać, prowadzi śledztwo dalej na własną rękę, a wspiera go w tym dzielnie żona.

Takiej żony każdy mógłby pozazdrościć młodemu milicjantowi: piękna, inteligentna, wyrozumiała, kochająca i starająca się pomóc mężowi. Okazuje się, że ma znajomości w sferach, w których mężczyźni raczej nie bywają i dowiaduje się interesujących rzeczy o uwodzicielskiej działalności dyrektora Kucha. Jasnym się wydaje, gdzie przestępca może szukać pomocy, bo w jego śmierć ani porucznik Sępołowicz, ani jego małżonka nie mogą uwierzyć.

Sprawa w końcu zostaje wyjaśniona. Autorka nawet łagodzi nieco wizerunek majora Krupczyńskiego, apodyktycznego szefa, nieco ograniczonego i bez wyobraźni. Ale uważny czytelnik nie ma najmniejszych wątpliwości, że główną bohaterką jest pani Rita Sępołowicz, dzielna żona porucznika, dzięki której prawda ujrzała światło dzienne.

Opowiadanie średnie, trochę przegadane, może zainteresować głównie koneserów gatunku. Bardziej interesująca wydaje się sylwetka autorki. Zajmowała się głównie twórczością dla młodych czytelników i tłumaczeniami, podobnie jak jej siostra bliźniaczka, Ludwika. Przyjaźniły się z matką Jarosława i Lecha Kaczyńskich i zostały ich matkami chrzestnymi.

Obie siostry zginęły śmiercią samobójczą. 6 maja 1983 roku Ludwika Woźnicka, mieszkająca na warszawskim Żoliborzu, pojechała do centrum Warszawy, wjechała windą na najwyższe piętro jednego z wysokościowców, zapukała do przypadkowo wybranych drzwi i poprosiła o szklankę wody. Gdy gospodarz mieszkania udał się do kuchni, kobieta wyskoczyła przez okno. W podobny sposób popełniła samobójstwo Zofia Woźnicka. 29 listopada 1986 roku przebywała w Londynie. Tak jak siostra pojechała do centrum i poprosiła o szklankę wody mieszkańca najwyższego piętra jednego z wysokościowców. I tak jak siostra wyskoczyła przez okno.

Zastanawiające jest, co mogło spowodować, że siostry bliźniaczki postanowiły w taki sposób zakończyć życie.